Nr. 1. Porąbka dek. Będziński, od 1 do 15 grudnia 1928 r. Rok I.

Kronika Parafjalna

DWUTYGODNIK.

Szczęść Boże!

Szanowni Czytelnicy i Czytelniczki!

Postanowiłem wydawać dwa razy na miesiąc „Kronikę Parafjalną", by w niej dzielić się z Szanownymi Czytelnikami (czkami) tem wszystkiem, co zaszło na terenie naszej parafji.

A zachodzą różne ciekawe rzeczy — boć przecież i życie samo jest również ciekawe: codziennie jakby te fale na morzu, tak i życie przynosi z sobą różne rzeczy—złe i dobre; smutne i wesołe. A wszytko to powinno nas obchodzić, bo to jest nasze, polskie, domowe, parafjalne.

W gazetach które codziennie czytamy, są wiadomości z całego świata, a między innemi i z różnych zakątków naszej kochanej Ojczyzny.

Otóż dla uzupełnienia chcę w swojej „Kronice" podawać to wszystko, co dotyczy naszej parafji.

„Kronika będzie kosztować 10 gr. na koszta druku.

Stan zaludnienia naszej parafji.

Par. Porąbka posiada 10.794 osób, według ostatniego spisu ludności z r. bież.

1)	Porąbka	2.536
2)	Pekin	1.060
3)	Zawodzie	713
4)	Juljusz	350
5)	Pustkowie	400
6)	Kazimierz	1.515
7)	Grabociu.	1.319
8)	Szmejka	691
9)	Niemce	997
10)	Ostrowy	1.213

Rodzin w parafji jest 2456, t. wz. „kwaterników" czyli sublokatorów 843; Żydów w parafji mamy 228 os., prawosławnych 18 os. i protestantów 13 osób.

Tak się przedstawia stan zaludnienia naszej parafji. Dodać jeszcze muszę, że u spowiedzi wielkanocnej wraz z dziatwą szkolną było 4 tys. osób Powinno być dużo więcej.

4-go grudnia.

Uroczystość górnicza i odpust w naszej parafji.

W tym roku uroczystość św Barbary wypadła u nas imponująco.

Już na kopalni przed wyruszeniem pochodu uderzała dziarska postawa braci górniczej w mundurach, na czele z pp. sztygarami, którzy wyglądali w swych strojach wspaniale. Zapewne niejedno serce panieńskie uderzyłoby silniej — lecz cóż; ludzie to już stateczni, żonaci.

Punktualnie o godz. 10½ wyruszył pochód z orkiestrą do kościoła.

Sumę uroczystą odprawił ks. Józef Pluciński prob. z Ząbkowic, a kazanie o Patronce górników wygłosił w podniosłym nastroju ducha ks. Czesław Chodorowski, prob. par. Niegowonice, major Wojsk. Pol. w rezerwie. Po nabożeństwie rozpoczęła się wspólna biesiada górnicza w domu zbornym kop. Kazimierz.

Czytajcie „Kronikę Parafjalną".

Sala ustrojona jak nigdy. Obraz św. Barbary tonie w świetle lamp; przy stołach rozstawionych wzdłuż sali zajeła miejsce brać górnicza odświętna, wesoła. Kochane Pierony!

Jak pracować — to w pocie czoła.

Jak się bawić — to wesoło!

Przy stole pod obrazem św. Barbary-Zarząd kopalni na czele z p. dyr. Wojewódzkim no i goście księża sąsiedzi, pierwszy raz na podobnych uroczystościach górniczych.

Rozlegają się mowy — huczą po sali zbornej „Sto lat" i „Niech żyje" a orkiestra gra zapamiętale. Podniosłe chwilę! Zbliżenie się Mózgu i Mięśni i wzajemne zrozumienie się.

Dalszy ciąg w klubie Też serdecznie i ochoczo. Obnoszą na rękach Dyrektora, pod sufit podrzucają Nadsztygara — boć to święto górnicze.

4 grudnia pozostawił miłe wspomnienia. I mówili górnicy

-- Takiej-„Barburki„ to jeszcze nie było!

6-go grudnia.

Św. Mikołaja.

W naszej ochronce na Zawodziu niezwykłe ożywienie. Kierowniczka p. Zielińska urządziła loterję fantową dla dzieci. Każde coś wygrało aż oczęta błyszczały milusinskim z radości.

Nie koniec na tem. Jedna z pań z Juljusza przysłała dla całej ochronki ciastek, cukierków i jabłek. Dzieci, przeważnie sierotki, miały uciechy coniemiara.

I rozśmiały się oczęta dzieci naszych polskich, jakby jakie piękne kwiaty polne.

7-go grudnia.

Dość dużo osób w kościele.
Księża słuchają spowiedzi.
Co to za uroczystość?
To I-y piątek miesiąca.

Kilkadziesiąt osób naszej parafji zapisało się do księgi pamiątkowej i zobowiązali się przystępować w każdy I-y piątek miesiąca do wspólnej kom. św.

W czasie Mszy z wystawieniem Najśw. Sakr. śpiewali wspólnie pieśni ku czci Serca Jezusowego.

A kiedy opuszczali Kościół, to widać było, że zaczerpneli mocy Bożej do swoich serc i że łatwiej im będzie spełniać swe ciężkie obowiązki. Niech przyjdzie więcej i niech czerpią z tych sił i mocy Bożych.

9-go grudnia.

W Porąbce w szkole o godz. 3 po poł. odbyło się zebranie nowozałożonego kółka rolniczego p. n. „Drobny Rolnik".

Na zebraniu wygłosił ks. J. Krzyżanowski odczyt p. t. „O uprawie roli".

Powiccie — to dobre! Proboszcz ma odczyt o uprawie roli? A czy to Ksiądz zna się na roli?

— Trochę się zna, bo przecież na węglu na III szybie zbiera kartofle i sieje żyto, a następnie wiadomości do odczytu zaczerpnął z książek rolniczych— no i odczyt wypadł podobno nieźle. Sala szkolna w Porąbce była wypełniona po brzegi. Po odczycie wywiązała się dyskusja. Zebrani wysuneli projekt budowy domu ludowego, sadzenia drzew morwowych i wiele innych pożytecznych rzeczy poruszono.

Odczytu słuchały również i nasze gosposie wioskowe. Dla nich trzeba będzie założyć „Koło gospodyń wiejskich" i niech się uczą, jak to swe obowiązki wobec męża, dzieci i dobytku swego spełniać.

Światła coraz więcej — boć to przecież wiek xx.

Młodzi gospodarze Porąbki zapisali się na kursy rolnicze. Wykłady przysyłają im aż z Warszawy i to profesorowie Uniwersytetu za opłatą 5 zł. miesięcznie. W każdą środę postanowili sobie od 7 — 9 wieczorem schodzić się do szkoły na Pekin i przerabiać wspólnie wykłady rolnicze. Kierownictwo tych kursów rolniczych objął p. Lewandowski z Pekinu.

Prawda jak to pięknie! Naród się budzi do światła, do wiedzy. Hej! Porąbka ma warunki dobre. Powoli, a stanie się taką wioską w Zagłębiu Dąbrowskim, że aż miło!

Następne zebranie Kółka ma się odbyć w niedzielę 23 grudnia o godz. 2½ w szkole na Porąbce.

Zebranie to ma zaszczycić swą obecnością p. Zaw. Czaplicki, by gospodarzy powiadomić o sprawach rolnych na terenie Sejmiku.

Byle ruch szedł, a naprzód!

ROZPOWSZECHNIAJCIE

„Kronikę Parafjalną".

Życzenia Radosnych Świąt

Bożego Narodzenia

składa

Parafjanom

Ks. prob. J. Krzyżanowski

10-go grudnia.

W godz. 8 rano ks. prob. Krzyżanowski odprawił nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Bronisława Zawartki, który przed kilku dniami zginął śmiercią tragiczną w Gdyni. Zginął przy pracy, przy montowaniu kranów do przeładunku naszego węgla.

Syn Zagłębia — tam nad morzem polskim padł na posterunku i tam spoczął na wieki, w ziemi pomorskiej.

I wieją wichry mocarne nad jego mogiłą, a fale Bałtyku mu szumią melodje cudne — a w lipcu słońce go będzie pieściło.

Ś. p. Bronisław swego czasu należał do chóru kościelnego w Porąbce.

Niechaj Ci, śpiewaku, ziemia pomorska lekką będzie!

A wam rodzice zmarłego a szczególnie tobie matko, któraś straciła jedynaka, składam wyrazy serdecznego współczucia. Niech cię pociesza ta myśl, że syn twój zginął przy pracy, a nie po hulance, zginął na wybrzeżu polskim, tam gdzie się Ojczyzna nasza utwierdza, zginął, jak żołnierz na froncie

---

Jakie pisma katolickie rozchodzą się w naszej parafji?

1) Niedziela - - - 150 egz
2) Przew. Kat. - - 160 „
3) Posłaniec Serca Jezusowego - - - - 30 egz.
4) Głos kat. - - - 5 „
5) Misje kat. - - 3 „
6) Wiara i życie - 2 „
7) Kalendarzy Jasnogórskich dotychczas rozprzedano 200 egz.

Nie można powidzieć, że to już dosyć. Przynajmniej tysiąc rodzin na 2456 powinno mieć na każdą niedzielę pismo katolickie, wtedybyśmy należycie pogłębiali swoją świadomość religijną i interesowali się tem, co nas powinno obchodzić jako katolików.

Zajście z przed kilku dni.

Przychodzi do mnie „para" dać na zapowiedzi. Zawszę mówię, żeby się zjawiał ktoś ze starszych n. p. ojciec lub matka, ale gdzietam! młodzi chcą być samodzielnymi. Po wstępnych pytaniach zaczyna się egzamin. Zwracam się do młodzieńca: Proszę zmówić „Wierzę w Boga" A on mi na to—ja niegramotny— Tak jak za batiuszki — cara! Jakiż rezultat? Ano młoda dostała do ręki katechizm do ręki i poszli się uczyć. Jak się nauczą, to może co z tego będzie. Zobaczymy!

Seminarjum Duchowne.

Niedawno zbieraliśmy pieniądze na budowę Seminarjum duchownego w naszej diecezji Częstochowskiej.

Ileśmy uzbierali?

1) p. Hr. Sągajłło 300 zł.
2) pp. Urzędnicy 230 „
3) Zbiórka w parafji 485 „ wtem są i datki kółka Różańcowego, III zakonu, straży pożarnej kop. Kazimierz, młodzieży męskiej i żeńskiej, dzieci szkolnych, chóru kościelnego.
4) na ręce księdza Proboszcza . . . 60 zł.

Razem . . . 1.075 zł.

Tyle przesłaliśmy ks. Biskupowi na to dzieło wspólne nam wszystkim — na Seminarjum. Wszyscy przecież wiemy, że musi być Seminarjum, bo w przeciwnym razie nie byłoby gdzie kształcić kandydatów na księży. Parafja nasza nie pozostała głucha na głos swego dostojnego Pasterza, ale w miarę możności pospieszyła mu z pomocą.

Trochę dla śmiechu.

— Proszę wielebnego probosca, a to powiadam, jako ja z Jagatą mieszkać nie mogę i przysedem prosić o kościelne rozwiedzenie. . .

— Jakto? dopieroś przed tygodniem wziął ślub. Maszże punkt do rozejścia.

— A ino!

— Namyśl się dobrze, może się jeszcze zgodzicie, powód musi być ważny.

— Prosę księdza probosca jo się na to nie zgodze... za nic.

— Cóż ona chora?

— E, bogać tam.

— Nieposłuszna Ci...

— Ani to ino

— Może ją kto obałamucił i uciekła od ciebie.

— A tobym ją sproł.

— Więc cóż takiego?

— Ano prosę wielebnego probosca, piezynę ma tak krótką, ze do cna gołe po kolana mom nogi, a tu zima i bez tego to ino ciągiem mom zmortwinie.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Redaktor ks. prob. Józef Krzyżanowski

Wydawca ks. prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. „Nakładowa" Będzin, Kościuszki 20.